

Warszawa, dnia 25 Października (6 Listopada) 1880 roku.

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH, FARMACJI I WETERYNARYI.

Cena Gazety Lekarskiej. W Warszawie: rocznie rs. 5. półrocznie rs. 2 kop. 50. W Krolestwie i Cesarstwie: w redakcyi (z przesyłką) rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3.

Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich, za wszystkie ukończone dzieła, od początku wydawnictwa do 1-go Lipca 1880 roku, wynosi r. 220 (z przesyłką).

Ogłoszenia treści lekarskiej, lub jakiegokolwiek związku z medycyną mające, pomieszczają się po cenie kop. 10 za wiersz *petitem* na raz, — zaś kop. 6 za trzykrotne lub więcej.

Nadstawane bez zastrzeżenia rękopisy nie zwracają się.

Biuro Redakcyi i całego wydawnictwa przy ulicy Święto-Krzyżkiej Nr. 1343 (nowy 9).

TREŚĆ: Postrzeż. z prak. lek. Wypadek wścieklizny w dwadzieścia siedm lat po ukąszeniu. obserwował i opisał Dr. L. Kadler. Rozprawy naukowe. Stacya klimatyczna zimowa Arco w Tyrolu południowym włoskim (w pobliżu jeziora Garda) jej opis i zestawienie z Meranem z osobistych spostrzeżeń na miejscu, podał Dr. M. Malcz. — Kronika. O bezkrwawej amputacyi sutki. — O wysięku gnilnym w jamie opłucnej z oddzieleniem się zgorzelowego kawałka płuca. — Wiadomości bieżące. — Wykaz ruchu ludności m. Warszawy. — Wykaz chorych w szpit. petersburskich — Ogłoszenia.

WYPADEK WŚCIEKLIZNY

(Lyssa)

w dwadzieścia siedm lat po ukąszeniu.

Obserwował i opisał

Dr Ludwik Kadler.

Kobieta ze sfery rzemieślniczej lat 35 wieku licząca, niezamężna, powróciwszy w dniu 30 Września r. b. z miasta, gdzie odbywała wśród zawiei i ulewnego deszczu dalekie kursa, nagle około godziny 5 wieczorem uczuła kurcze w palcach prawej ręki i bóle w okolicy serca, rozchodzące się ku prawej łopacie i prawej kończynie górnej.

Jednocześnie powstały objawy duszności w postaci napadów, co parę minut powtarzających się, które skłoniły chorą do szukania pomocy lekarskiej. Takowa udzieloną jej została przez jednego z kolegów, który oprócz nacierań, zaordynował *Kalium bromat.* na wewnątrz. Ostatniego jednak przepisu, z powodu niemożności połykania, chora spełnić nie mogła. Następnego dnia, t. j. 1 Października, zostałem wezwany do chorą, do której przybywszy o godzinie 12 w południe, zastałem jak następuje:

Kobieta średniego wzrostu, słabiej budowy kośćca. Skóra sucha, cienka, blada, chłodna. Mięśnie niezmiernie słabo rozwinięte. Twarz blada, zapadła, wyraża ciężkie fizyczne cierpienie i przestrasz w wysokim stopniu. Gałki oczne nastrożone, źrenice rozszerzone. Wyraz oczu dziki, spojrzenie błędne. osłupiałe. Mowa gwałtowna, uczuciowa, prędką,

zdradza rozdrażnienie. Porywczosć w ruchach, mianowicie przy siadaniu i chwytaniu. Chora w najwyższym stopniu niespokojna, zrywa się co chwila z łóżka, wydając dzikie okrzyki; mówi o grzącym, nieszczęśliwym zejściu choroby. Co parę minut powtarzające się napady duszenia się, jużto silniejsze już słabsze, ze szczególną mianowicie gwałtownością występują przy przełykaniu śliny.

Chora, nie będąc w stanie nie przełknąć, od wczoraj nawet kropli wody w ustach nie miała; sama już myśl o picciu, przełykaniu lub żądaniu napoju, wywołuje silne napady duszności, a towarzyszące przy połykaniu kurcze mięśni gardzielowych, powiększają jeszcze bardziej męki chorą. W wysokim stopniu nadczułość jest przyczyną, że najlżejszy przewiew powietrza, spowodowany np. otwarciem drzwi, najmniejsze dotknięcie chorą, wszelkie raptowne zbliżenie się, powoduje silne podrażnienie i gwałtowne kurcze mięśni oddechowych.

Oddech w ogóle niezmiernie przyspieszony, staje się tak szybkim podczas napadu, iż na sekundę przypada więcej niemal niż jeden oddech. Mordujące te, pospieszne i powierzchowne ruchy oddechowe, wykonywa przeważnie górna część klatki piersiowej, w czem jej dopomagają mięśnie kapturowe i schylacze głowy (*mm. cucullares et sterno-cleido-mastoidei*).

Podczas napadów chora po większej części leży, rzadziej siedzi, chwytając się rękami za łóżko i silnie podpierając się na takowem. W krótkich chwilach pomiędzy napadami, chora czuje się znośnie i narzeka jedynie na bicie serca; nawet pragnienie widocznie że jej tak nie dokucza, skoro się na nie sama nie uskarża.

Na prawem przedramieniu, niedaleko od łokcia, na wewnętrznej powierzchni, znajduje się biała, gładka, lśniąca,

nieco wgłębiona, półksiężycowata, długa na 3 cm. blizna, powstała w skutek ukąszenia przez psa¹⁾ i następnego wypalenia rany rozpalonem żelazem. Sąsiednie części blizny nie zmienione; sama blizna za dotknięciem nie bolesna, w miejscu atoli takowej, chora uczuwa darcie. Ukąszenie wedle zeznania otaczających, miało miejsce lat temu dwadzieścia siedm.

Błona śluzowa gardzieli, jak również i podniebienie miękkie, nieznacznie zaczerwienione. Język wilgotny i dosyć czysty; z resztą badanie jamy ust, gardzieli i krtani nie przedstawia nic godnego uwagi.

Klatka piersiowa dość długa i płaska. Granice płuc prawidłowe; przysłuch o ile takowy jest możliwy, wykazuje oddech pęcherzykowy.

Uderzenie serca daje się wymacać; rozmiary stłumienia serca prawidłowe; tony czyste. Ciepłota ciała nie powiększona; tętno 80, dość duże, twarde.

Brzuch nieznacznie wzdęty. Wymiary wątroby i śledziony prawidłowe.

Chora od dawna miewa białe upławy; miesiączkowanie bywa bolesne; o badaniu jednak części płciowych w stanie, w jakim się chora znajduje, i myśleć nie można było. Mocz skąpy; wypróżnienia stołowe prawidłowe.

Ciężkich chorób żadnych nie przechodziła. Przed kilkoma laty miała mieć coś w rodzaju zapalenia gruczołu przyusznego (*Parotitis*); z resztą zawsze była wątła, zmienna w humorze i usposobiona do płaczu. Przy chodzeniu szybko się męczyła, serce jej biło i nogi ciężały; chwilami zaś doznawała uczucia jakby obecego ciała, wznoszącego się od żołądka ku gardłu. Od czasu do czasu narzekała na bóle w prawem podżebrzu, w okolicy pęcherzyka żółciowego, które przy użyciu ciepłych pokrywek, ustępować miały. Z rodziny pozostał jej tylko ojciec, z powołania szewc, obecnie lat 68 wieku liczący, zdrow i rzeźki, który oprócz gorączki gastrycznej, ospy i jakiejś tam duszności, która go przed czterema laty w przeciągu dwóch miesięcy w porze nocnej nagabywała, żadnych innych chorób nie przechodził. Matka obumarła ją w dzieciństwie.

Zebrawszy wiązkę objawów splecionych w powyższy obraz chorobowy, w szeregu których naczelną rolę zajmują kurcze mięśni połykowych i oddechania, występujące w postaci napadów, w obec wodowstrętu, wzmożonego podrażnienia odruchowego i braku obiektywnych danych, mogących wytłumaczyć nam przypadłość podmiotową, pomimo woli nasuwa się myśl, ażali nie mamy tu do czynienia z wścieklizną (*Lyssa humana*)? W przekonaniu tem utwierdzały nas mógł ważny moment anamnestyczny ukąszenia, gdyby tenże nie raził anachronizmem i w obec dotychczasowych naszych pojęć, nie zakrawał na nieprawdopodobieństwo.

Wprawdzie znane są w literaturze wypadki wścieklizny, z okresem utajenia rozciągającym się do lat kilku lub kilkunastu! większość jednak lekarzy przyjmuje je za bajeczne

¹⁾ Czy pies był wściekły? z pewnością nie wiadomo. Sam akt ukąszenia miał miejsce na wsi, w obec następujących okoliczności: chora będąc małą dziewczynką (miała wówczas ośm lat) przechodziła pewnego razu przez pole, a ujrawszy siedzącego przed wiatrakiem psa, chciała go pogłaskać; w tém naraz pies rzuca się na nią i poczyną gryźć. Na krzyk dzieck przybiegł młynarz i odpędził przybłądę, który znikł téż bez wieści. Jakkolwiek więc stwierdzenie wścieklizny u psa w tym razie było niemożliwem, wielkie jest jednak na takową podejrzenie, a to tém bardziej, że pies ten pogryzł i inne psy we wsi.

podania, tém bardziej, że zwykły okres utajenia, zamknięty jest w granicach paru lub kilku tygodni, nie przestając i tak być dla nas niewyjaśnionem i zagadkowym zjawiskiem.

Nie hołdując również pojęciom metafizycznym w nauce lekarskiej, nie możemy w danym razie przyjąć powstania dobrowolnej wścieklizny (*Hydrophobia idiopathica, spontanea*). Na wściekliznę bowiem zapatrujemy się jako na czysto zakaźną chorobę, mogącą być przeniesioną jedynie przez zaszczepienie jadu. Jeżeli więc dwudziestosiemioletni okres inkubacji stanowi jedyną przeszkodę, że wypadek obecny waha my się zaraz przy pierwszem widzeniu chorój uznać za wściekliznę, to zachodzi pytanie, pod jakie kadry nosologiczne da się obraz ten kliniczny podeiągnąć?

Wiadomo, że u histeryczek, a taką jest nasza chora od dawien dawna, spotykamy przeróżne formy kurczów, a między innymi i kurcze mięśni oddechowych. U nich to pojawiają się i napady astmatyczne, połączone z wielką dusznością i uczuciem strachu, występujące częstokroć na drodze zwrotnej, w skutek podrażnienia macicy, a w szczególności jej błony śluzowej (*Asthma uterinum*). U naszej chorój, w obec prawdopodobnych zbieżności w częściach płciowych, wielce możliwem byłoby powstanie tych objawów na tej drodze.

Co się tyczy niemożności połykania, to takowa również zdarza się u histeryczek, w skutek kurczów mięśni przełyku. Dysphagia taka pojawia się niekiedy przy każdym usiłowaniu przełykania, tak że chore nie mogą zupełnie przyjmować pokarmów nawet płynnych, i muszą być żywione za pomocą sondy przełykowej. Niekiedy sama myśl o połykaniu, jest w stanie wywołać kurcz ten.

Hyperestezje nie mogą mieć lepszych przedstawicieli nad histeryczki; one téż dostarczają największy kontyngens rozmaitego gatunku nadezułości. Bicie serca, jakiego doznaje nasza chora, zalicza się również do częstych objawów histeryi.

Objawy przeto duszności, dysphagii, bicia serca i hyperestezji, występujące u histeryczki, zawsze muszą budzić podejrzenie, ażali nie są one ogniwami owego łańcucha przypadków, który mianem histeryi zowiemy. Wypadki histeryi, przedstawiające obraz choroby podobny do wodowstrętu znane są w literaturze. Rullier (*These de Paris. 1808*) opisał między innymi taki wypadek dotyczący 15-letniej dziewczyny, który po dwóch dniach zakończył się śmiercią.

Na zasadzie téż dopiero co przytoczonych faktów, bylibyśmy skłonni przypuścić, że w danym razie mamy do czynienia z histeryą, symulującą wściekliznę. Przypuszczenie to nasze gotowi bylibyśmy nawet podnieść do potęgi pewności, gdyby nam w tym razie nie mącił sprawy ów ważny moment anamnestyczny, jakim jest ukąszenie, który bądź co bądź zasługuje na uwzględnienie.

Pomiędzy sprawami chorobowymi zdradzającemi podobieństwo z obrazem naszym klinicznym, na pierwszy plan występuje tężec (*tetanus*). Przed niedawnymi jeszcze czasami, najznakomitsi klinicyści upatrywali tak dalekie podobieństwo między tężcem i wścieklizną, że tę ostatnią uważano poprostu, za tężec.

Pojęcia takie utrzymywały się przez całe stulecia, runęły jednak w ostatnich czasach. I nie dziw; różnica bowiem między tężcem i wścieklizną jest tak wielka, że dla tych, którzy widzieli same tylko typowe formy obydwóch procesów chorobowych, istnienie podobnych pojęć staje się w zupełności niezrozumiałem. Wprawdzie zdarzają się wypadki tężca

przedstawiające w dalszym swym przebiegu obraz wścieklizny; wypadki jednak takie bywają rzadkie. Należą one do kategorii tych odmian tężca, które mianem tężca wściekliznowego (*Tetanus hydrophobicus*) ochrzczone, a przy których zranienie przypada zawsze w obrębie nerwów mózgowych. One to zapewne były powodem owego przeceniania podobieństwa, pomiędzy w mowie będącymi formami chorobowymi. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę następujące okoliczności, jak: brak sztywności (*trismus*) i wygięcia kręgosłupa ku tyłowi (*Opisthotonus*), charakteryzujących tężec, w obec inkubacji przeciągającej się na dziesiątki lat, wówczas gdy tężec traumatyczny występuje najczęściej w 5 do 10 dni po zranieniu, to będziemy musieli rozstać się z myślą tężca u naszej chorób.

Od pewnych form padaczki (*epilepsy*) zajmujących narząd połykania i ztąd wielkie podobieństwo do prawdziwej wścieklizny mających, wyróżnia się nasz wypadek tём, że kurcze w padaczce łączą się z brakiem przytomności; u naszej zaś chorób przytomność jest najzupełniejsza.

(Dokończenie nastąpi).

ROZPRAWY NAUKOWE.

STACYA KLIMATYCZNA ZIMOWA

A R C O

w Tyrolu południowym włoskim (w pobliżu jeziora Garda)

jej opis i zestawienie z Meranem

z osobistych spostrzeżeń na miejscu podał

Dr. Mieczysław Malcz.

(czytane na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warsz.)

Z pomiędzy zwiedzanych w ostatnich czasach i bliżej zbadanych przezemnie stacyi przeznaczonych na pobyt zimowy dla chorych, a w szczególności dla chorych piersiowych chronicznych, na szczególne wyróżnienie pod względem posiadania odrębnych klimatycznych warunków zasługuje miejscowość Arco, położona w południowym Tyrolu włoskim w obrębie Riva—Trydent (Trento), oddalona od jeziora Garda o godzinę drogi, i stanowiąca krańcowy punkt austriackich posiadłości (Italia irredenta).

Stacya ta, dotychczas nielicznie przez chorych naszej narodowości odwiedzana, chociaż gdzieindziej należycie uznana i znakomicie rozwijająca się, ma przed sobą świetną przyszłość, a nie zadługo stanie się groźną rywalką Meranu, będąc niejako ośrodkowym punktem pomiędzy tą stacyą a wybrzeżem morza Śródziemnego (Riviera di Ponente, R. di Levante). Dotychczas, w podręcznikach klimatycznych, Meran, Arco, Gorizjā (Görz), Montreux, Lugano, oznaczono zbiorową nazwą „stacyi t: zw. przechodnich“ jak zobaczymy jednak niezupełnie słusznie — w takim bowiem zestawieniu ze względu na stopień ciepłoty, napotykamy na znaczną stosunkowo różnicę. W Arco bowiem, zima prawie o 2° C. jest cieplejszą jak w Meran, pomimo zaledwie dziesięciogodzinnego pomiędzy temi stacyami oddalenia, gdy tymczasem Meran, Gorizja, Montreux, Lugano, prawie nie różnią się od sie-

bie ani równomiernością ciepłoty, ani pod względem roślinności w tych stacyach napotykanėj. Arco może być zestawione na równi z Pallanza (Lago Maggiore), Baveno, Bellagio (L. di Como); w tych bowiem miejscowościach (tak jak w Arco) roślinie i kiełkuje z pnia szeroko rozgałęziające się drzewo oliwne, nie znoszące niższej temperatury od 9°C., pomarańcza cytryna, dosięgają znaczniejszych wysokości i rosną w gruncie.

Po tym ogólnym wstępie, przejdźmy do wykazania szczegółów metereologicznych danych stacyi w mowie będącej.

Przedewszystkiēm różnice ciepłoty pomiędzy Arco i jakim-bądź punktem Riviercy np. San Remo, przedstawiają się w takim stosunku, jak pomiędzy Arco a Meran, Montreux. Następująca tablica, zestawiona przez Seldmeyer a w r. 1871, różnicę tę bliżej wyjaśnia i tak:

Porównawcze tablice stanu ciepłoty, pomiędzy Arco i Meran w r. 1871 w Styczniu (Sedlmayer).

(ob. Arco am Garda-See von Dr Schreiber Wien. 1879).

Styczeń	A r c o			M e r a n		
	Rano o 7	W połu- dnie o 2	Wieczor o 9	Rano o 7	W połu- dnie o 2	Wieczor o 9
1	1.90	4.40	1.25	2.50	-1.25	-1.25
2	1.25	5.60	2.50	1.25	-0.62	-3.75
3	1.50	7.50	2.50	0.00	3.75	0.00
4	0.00	6.25	3.75	-2.50	0.00	-8.75
5	0.00	3.75	1.25	-5.00	-2.50	-5.50
6	0.00	5.00	0.00	-3.75	2.50	0.00
7	1.25	5.60	1.90	-3.75	3.75	-2.50
8	-2.50	5.00	1.25	-5.60	0.00	-2.50
9	0.62	3.75	2.50	-3.75	-1.25	0.00
10	5.00	7.50	2.50	-5.00	5.60	1.25
11	0.00	5.00	0.00	-5.00	-1.25	-5.00
12	1.25	7.50	4.40	-4.40	2.50	2.50
13	3.75	7.50	4.40	1.25	4.40	1.25
14	-1.25	5.60	4.40	-3.75	1.25	-3.75
15	-1.25	5.00	3.75	-5.00	0.00	-3.75
16	1.25	3.75	1.25	-6.25	0.00	-3.12
17	2.50	5.00	3.75	-2.50	0.00	-1.25
18	6.25	6.90	5.00	1.25	3.75	2.50
19	2.50	2.50	2.50	1.25	1.25	1.25
20	2.50	6.25	2.50	-0.62	1.90	-1.25
21	0.00	5.00	0.00	-6.90	1.90	-6.25
22	-2.50	2.50	0.00	-8.75	-2.50	-6.90
23	0.00	2.50	0.00	-7.50	-1.25	-2.50
24	2.50	5.00	2.50	-1.90	1.90	0.62
25	2.50	6.25	3.75	0.00	2.50	1.25
26	3.50	5.00	3.75	1.25	2.50	3.12
27	5.00	7.50	5.00	1.90	5.00	3.75
28	6.25	11.25	5.00	2.50	6.25	3.12
29	2.50	7.50	5.00	-1.25	4.40	1.25
30	3.10	5.00	5.00	-0.25	4.50	1.25
31	5.00	5.00	4.40	1.25	5.00	1.25

Podług tych tablic wypada, że kiedy w Arco ciepłomierz tylko 4 razy przed wschodem słońca opadał poniżej 0. metereol. wykazy dla Meran, 20 razy dały temp. 0° (mróz). W Arco ciepłota obniżała się minimum na 2,5, w dniu 25 Stycznia tylko, ciepłomierz wykazywał 8,75.

Przeciętną temperaturę miesięczną dla Arco, spostrzeżenia wykazują w następujących cyfrach:

Arco	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
Przeciętna ciepłota o 7 rano	19°C	14,09	7,82	3,90	2,52	5,01	8,19	12,84	15,82

(Dr. Althammer)

Przeciętna roczna 12,25° C. W lecie, silne upały (w Lipcu 23° C.); najstosowniejszym miesiącem do rozpoczęcia sezonu jest Październik (14° C.), jakkolwiek takowy rozpoczyna się od 1 Września, trwając do 15 maja.

Arco zatem, stosunkowo do swojej szerokości geograficznej, posiada wysoką temperaturę, a zima, podług wyżej przytoczonej tablicy, jest o 2°C cieplejszą, jak w Meran.

Tablica dni śnieżnych, deszczowych i słonecznych
podezas 7miu miesięcy kuracyjnych w Arco.

Arco	Paźdr.	Listop.	Grudnia	Styczn.	Lutego	Marca	Kwietn.
Liczba dni śnieżnych	0	0,2	1,3	2,1	1,2	1,0	0
Dnie deszczowe	8,7	7,0	4,6	3,4	3,4	8,1	7,2
Dnie słoneczne bez zachmurzenia	15,8	13,8	18,8	17,2	14,1	14,6	14,9

(Seidenstricker. Lindemann, zima 1871/2 Althammer 1855/69)

Podług tych danych, oraz porównawczych tablic Althammera, przecięciowo w 6 dniach zimowych w Arco pada śnieg, naturalnie tegoż samego lub następnego dnia topniejący, skutkiem silnego promieniowania słońca w dolinie Arco (jak to zobaczymy poniżej) a w Styczniu, temperatura podnosi się zawsze powyżej zera. Śnieg, jak wszędzie, pozostaje na wyżynach górskich. Z drugiej strony widzimy, że największa ilość spadłego deszczu przypada na miesiące letnie; najzimniejsze stosunkowo miesiące (Grudzień, Styczeń) odznaczają się znaczną liczbą dni słonecznych; wreszcie, tablice Althammera wykazują, że Meran ma większą liczbę dni wolnych od deszczu, jak Arco.

Zawartość wilgoci jak i stan ciśnienia atm. przedstawia w r. 1871 ułożona następująca tablica:

Arco	Paźdz.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.
Przeciętna (rel.) wilgotność	80	77	67	72,5	73,5	72	70

Arco	Paźdz.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.
Opady	8,7	7,2	5,9	5,5	4,0	9,1	7,2

(Lindemann w zimie 1871/72, Althammer 1855/69)

Ciśnienie powietrza maximum . . . 769,3 milim.
minimum . . . 733,9 milim.
przeciętnie . . . 754,2 milim

Arco zatem, leżące tylko 73 metry (388') nad poziom morza a 7 metrów nad poziom jeziora Garda, w każdym razie znajduje się pod wysokim ciśnieniem; przeciętna 73% w czasie sezonu (od Październ. do Marca), przedstawia się wyżej jak w Meran.

Ważniejszym pytaniem w stosunku do wyszczególnionej metereol. charakterystyki są wiatry i ukształtowanie doliny Arco, co też bliżej rozbierzemy.

Arco położone jest w dolinie rzeki Sarca, która wpływając do doliny Arco około Adamello i Amola, przerywa w rozlicznych łukach znaczne wyniosłości górskie formacji wapiowej, zwracając się z początku w kierunku południowym, potem ku zachodowi. Przy Sarche, gdzie droga do tej doliny krzyżuje się i spotyka z drogą do Trydentu (Trento), rzeka ta dąży w kierunku jeziora Garda. Dolina jej rozgałęzia się tu na dwie dolinki, oddzielające się od siebie górkami ścianami. Od Pezzano do jez. Garda przepływa pod Monte Oro d'Abramo; naprzeciwko Arco pod M. Stivo (silną, wysoką ścianą górską); dalej pod M. Casale, M. Pranzo, Monte Giu-mella, osłaniające dolinę od wschodu od wiatrów. Od zachodu zatacza dolinę M. Baldo, poprzecznych dolin nie napotykamy. Od północy rozciągają się również wysokie ściany górskie. Z prawej strony, od wschodu, występują w ostrych konturach pionowe skały, Jessto na 600 stóp zamykający i zasłaniający stacją od strony północno-zachodniej, Schlossberg z malowniczą ruiną zamku, której to górze Arco, rozłożone pod jej stopami, swój południowy klimat zawdzięcza. Rzeczywiście w tej stronie widzimy przed sobą piękne i gęsto rozkrzewione gaje oliwne, a dalej już ku stronie południowej, w kierunku jeziora Garda, pomiędzy rzeką Sarca a silnym i wysokim murem górskim, otwiera się oczom naszym przepyszna dolina z winnicami, cały rok zielonemi drzewami figowemi, morwowemi, oliwnemi, laurowemi, granatowemi z całą charakterystyką południa.

W końcu tej doliny, pomiędzy naszą stacją a jeziorem Garda, wśród równiny, usadowiła się strzelająca na 1000' wysoka izolowana Monte Brione, zamykająca dolinę (choć nie zupełnie) od południa i zasłaniająca od peryodycznie wiejących w Marcu wiatrów południowych, od strony jeziora. Po bokach tej góry wyprowadzone są dwie drogi kołowe brzegiem rzeki, do Torbole i do M. Riva. Streszczając powyższe połączenie tej doliny spostrzegamy, że terytorium zawarte między Riva (nad jez. Garda) a Arco, tworzy wydłużoną równinę (*oblongum*) zroszoną i użyznioną rzeką Sarca, której dłuższa strona, ciągnie się od Schlossbergu do jez. Garda na 3/4 mili, węższa zaś, od wybrzeży rz. Sarca do m. Pranzo (od wschodniej strony położonej) na 1/2 mili, a której poprzecznicą łączy Arco z Riva. Z tych danych także wypływa, że

sama stacya od południo-zachodu, południa i od południowo-wschodu, znacznie oddalona od gór, wystawiona jest na przystęp słońca na całej powierzchni doliny, tak obszerniej, a przez to podlega silnemu ogrzaniu. Nadto, poznajemy że Arco od zachodu (M. Baldo), od wschodu (M. Giumella) od północy zaś, przez silne na 4—5000' wysokie ściany górskie oraz Schlossberg, zupełnie jest zasłonięte od wiatrów. Tylko od południa mają dostęp do tej doliny wiatry południowe, wiejące od strony jeziora Garda, z niewielką jednak siłą, gdyż M. Brione (361 metr. wysoka) owa wyskakująca pośród równiny góra, mająca po jednej stronie rzekę, po drugiej M. Pranzo, o swoją północną stronę wiatry te rozбивa, przez co takowe rozdzielają się na dwa skrajne kierunki, nie dosięgając bezpośrednio samej stacyi klimatycznej.

W „*Dizionario geografico statistico Trentino*“ spisowanym w czasie, kiedy nie było jeszcze mowy o założeniu stacyi w Arco, znajdujemy wierny opis panujących w okolicach jeziora Garda i na samym jeziorze wiatrów:

„Najczęściej wiejącymi wiatrami są dwa prądy zrywające się peryodycznie a znane pod nazwą: „Ora“ (łacińskie *Aura*) zwany na j. Como „La Breva“ i Sover (na j. Como zwany Timano). Pierwszy, suchy, silnie, peryodycznie a regularnie od 10¹/₂ rano do 3 po południu trwający (codziennie) wiejący od południa, ułatwia żeglugę na jeziorze Garda barkom i statkom rybackim, wychodzącym z południowych jego zatok w kierunku miasteczka Riva, gdy drugi wiatr, Sover, zrywający się w przeciwnym kierunku, wiejący w nocy (zrywający się o 12¹/₂ o północy) jest cieplejszy, mniej gwałtowny. przychodząc w pomoc odpływającym statkom ku południowym przystaniom jeziora. Ora pojawia się w końcu Lutego, panując po jeziorze i jego okolicach do końca Września; działa on orzeźwiająco w gorących dniach lata lub jesieni; jest jednak silniejszym w Marcu jak w innych miesiącach, stając się szkodliwym dla zdrowia, przez co też klimat staje się surowszym, tak, że i zapalenie w piecach czasem bywa potrzebne. Gwałtowności jednak jego doznaje przeważnie M. Riva i wioski nad jeziorem położone, jak również i cała Lombardzka równina od strony Peschiery i Desenzano“. Tyle pisze ów Dykeyonarz.

Stacya jednak Arco wolna jest od tych wiatrów a w szczególności pod Schlossbergiem, w oddaleniu od rzeki stara dzielnica miasteczka na wschód położona oraz nowo powstała część w sąsiedztwie pięknych gajów oliwnych aż do Chiarano Vigne i Varignano. Na obniżenie ciepłoty mogą mieć także wpływ pokrywające się śniegiem w porze zimowej, na czas dłuższy, wysokie szczyty gór, a mianowicie M. Stivo (4000') na prawym brzegu rzeki Sarca, oraz M. Brugnolo od strony zachodniej Arco. Mocne prądy powietrza, dające się u szczytów gór tych spostrzegać, miastu wcale nie udzielają się.

Statystyka śmiertelności z miejscowych źródeł zaczerpana, przemawia także na korzyść zdrowotności klimatu Arco.

W r. 1869 stosunek takowej wynosił 1:44. Pomiedzy zmarłymi znajdowało się 3 osoby w wieku od 99-100 lat. Siedm osób od 80—90. Dziewiętnaście, pomiedzy 70 a 80. Jedenaście, pomiedzy 60 a 70. Mieszkańcy zatem dosięgają w znacznej liczbie wysokiego wieku.

Wygląd mieszkańców, w szczególności zaś kobiet i dzieci, czerstwy i zdrowy. Kobiety dojrzewają szybko.

Z tego opisu warunków metereologicznych doliny Arco i samej stacyi, zebrawszy wszystkie powyżej przytoczone dane i zestawiewszy obok Meranu, wyprowadzić możemy następujące porównawcze spostrzeżenia:

A) Dolina Arco pod względem położenia piękniejszą jest od doliny Meran, na którą składają się właściwie 3 doliny (Bozener, Passaier i Vintschgauer), gdy Arco posiada jedną obszerną otwartą dolinę, co dla meteorologicznych warunków, a w szczególności dla dostępu wiatrów, nie jest bez znaczenia i przemawia na korzyść jednolitości doliny Arco.

2) Stacya Arco będąc opasaną dobrze ze wszystkich stron wysokimi ścianami górskimi, w miesiącach Grudniu i Styczniu zupełnie wolną jest od wiatrów. Nadto, będąc oddaloną na dość znacznej przestrzeni od podnóża gór, z wyjątkiem położenia Schlossbergu, tak jak cała dolina, wystawiona jest przez większą połowę dnia na niezmiernie silne ogrzanie słońca. Ciepłota w przytoczonych dwóch najzimniejszych miesiącach nigdy nie opada niżej zera w godzinach południowych, gdy w Meran, podług spostrzeżeń meteorologicznych wyszczególnionych, wykazywała w tych miesiącach nawet w powyższej porze dnia 20 razy spadek niżej zera (mroz). Spostrzeżenia te wykazują także, że ciepłota doliny Arco, cieplejszą jest w zimie od ciepł. dolin Meranu o 2° C. Wymownym także dowodem wyższej tej ciepłoty, obok cyfr, jest bujniejsza i więcej południowa roślinność. W dolinie Arco, rośnie i krzewi się w pniu, jak mówiliśmy wyżej, drzewo oliwne w takiej obfitości, że Tyrol zaopatruje w oliwę, a również wspominaliśmy o dochodzeniu do większych rozmiarów drzew pomarańczowych, zamierających zwykle przy temp. 4° C., cytrynowych (przy 1° C), jakkolwiek na zimę potrzebujących osłony, co znów na wybrzeżu morza Śródziemnego (Riviera) staje się zbytecznym; widzimy także bujne granaty, morwy, magnolie, figi, oprócz pięknych winogron.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KRONIKA.

O bezkrwawej amputacji sutka (*mammae*). Dr Leisrink (*Centrbl. f. Chirurgie*. 1880. 30).

Dr Leisrink (Dyrektor szpitala starozakonnych w Hamburgu) podaje nowy sposób odejmowania sutka przy pomocy osobliwego, przezeń obmyślanego narzędzia, przyczém operowana nie naraża się na utratę krwi a raczej nie traci jej wcale, co w wielu wypadkach stanowi nadzwyczajną ważność pod względem prognostycznym. Wprawdzie, jak sam autor zeznaje, narzędzie to nie może być u każdej niewiasty zastosowaniem (np. przy pełnej, jędrnej piersi mlecznej), mimo to jednak zdarza się dużo chorych, gdzie przyrząd ten ważne może oddać usługi, tak operatorowi jakoteż chorzej. Przytaczamy tu w przekładzie opis dwóch wypadków, w których autor posiłkował się swoim przyrządem i uwagi, które sam Dr L. do nich przyłącza:

W dniu 8 Marca b. r. przybyła do szpitala chora 83 l. licząca z guzem bolesnym sutka lewego, który (guz) od kilku tygodni, otworzywszy się, ciągle krwawił. Chora bardzo blada, tętno bardzo małe. W lewym sutku znajduje się dwa guzy, wielkości jaja gęsiego, przy ucisku niebolesne, ze skórą zrosnięte. Jeden z nich, na dolnym brzegu bardzo obwi-

słego sutka, owrzodzony, krwawi ustawicznie pomimo użytych środków. Z uwagi, że chora bardzo wynędzniała i bezkrwista nie zdoła przenieść krwawienia, przy zwykłej amputacji niezbędnego, nadto, że sutek obwisa tak znacznie, że w górze, u korzenia gruczołu, wyłącznie tylko zdwojona powłoka powszechna się przedstawia — wpadł autor na myśl wywarcia w tém miejscu ucisku dla zatamowania krążenia krwi i obcięcia potem sutka. W tym celu kazał autor zrobić dwie listewki metalowe, z których jedna po obydwóch końcach ma ramię poprzeczne, do których to ramion możnaby za pomocą szrubki szczelnie przytwierdzić drugą listewkę i tym sposobem zatamować zupełnie krążenie w skórze.

W d. 13 Marca zatem, podjąwszy sutek do góry, założył autor w dole, przy klatce piersiowej, wspomniany przyrząd i obciął przed nim sutek, przyczem ani jedna kropla krwi nie uroniła się; podwiązawszy wszystkie widoczne naczynia, rozluźował przyrząd, podwiązał znowu naczynia krwawiące, zaszył ranę i opatrzył ją sposobem Listerowskim. Po założeniu drugiego opatrunku zagoiła się rana prawie całkiem, a w połowie Maja opuściła operowana szpital, odzyskawszy zupełnie zdrowie.

2) Kobieta lat 72, przybyła z guzem w prawym sutku, wielkości orzecha włoskiego, jakoby od 14 dni trwającym, bolesnym przy ucisku; gruczoły pachwinowe nie obrzękły; piersi mocno obwisłe („Hängebrust“). Dnia 18 Maja założono, jak w pierwszym wypadku, przyrząd i odcięto sutek, bez najmniejszego krwawienia.

Po podwiązaniu wszystkich naczyń, zluźowano przyrząd, zawiązano znowu naczynka krwawiące, założono dren, zaszyto i opatrzone sposobem Listera, a jakkolwiek chora w następnym tygodniu zapadła i przebyła zapalenie płuc, zagoiła się rana prawie całkiem *per primam*; 11go dnia zdjęto szwy i usunięto dren.

Metoda ta operowania, mówi autor, zastosować się da tylko u kobiet bez pokładu tłuszczowego w tkance podskórnej u podstawy sutka, przy sutkach wiszących, ale za to w tych wypadkach z bardzo pomyślnym skutkiem. Sposobność zatem do użycia rzeczonych narzędzi następuje właśnie u kobiet w latach klimakterycznych, t. j. w czasie; kiedy najczęściej rozwijają się guzy rozmaitego rodzaju w sutkach i wymagają operacji. Obrzmienie gruczołów pachowych nie może być przeszkodą do operowania przy pomocy wspomnianego narzędzia; w takich razach, rozumie się, wypadnie najprzód wykonać amputację a następnie dopiero przystąpić do wydalenia gruczołów obrzniętych. Narzędzie rzeczone ma tę wielką jeszcze korzyść (przed workiem Esmarch'a), że klamry założone w czasie operacji mogą potem przez asystenta zwolna być rozwieranemi, przyczem operujący może spokojnie i bez pośpiechu wyszukiwać naczynia krwawiące i podwiązywać takowe.

Dr. W. Wagner (z Königshütte) podaje w czasopiśmie *Centrl. f. klin. Med.* (1880. 29) opis rzadkiego i bardzo pouczającego wypadku wysięku gnilnego w jamie opłucnej z oddzieleniem się zgorzelowego kawałka płuca po nacięciu klatki piersiowej, z pomyślnem zakończeniem.

Górnik W. 17 lat liczący, po przebyciu dysenterji, w 8ym dniu konwalescencji, doznał nagle dreszczu i kłucia w boku lewym, poczem rozwinęło się zapalenie płuc. W 8 dniu choroby opadła wysoka poprzednio temperatura, wystąpiło trze-

szenie i choroba skończyła się. W 3 dni po ustąpieniu gorączki zjawilo się znowu kłucie po téjże stronie, wzniosła się ciepłota do 39,5 (24 Listopada). Nazajutrz znaki wyraźne wysięku w jamie opłucnej, który w dniu 27 List. posunął się od dołu od połowy łopatki.

Nakłucie próbne wykazało ropę rzadką, białawą, nieprzyjemnej woni, z obfitą ilością bakterji gnilnych. Zrobiono nacięcie klatki w 8 przestrzeni żebrów, w bliskości stosu kręgowego, przyczem wypuszczono 700 gramów złowonnej ropy. Zalecono przepłukiwanie roztworem 3%, karbolu, założono gruby dren i opaskę Listera; opatrunek zmieniano dwa razy dziennie.

Ropa pogarsza się codzien, a 2go Grudnia przybiera woń nieznosnie cuchnącą, trupią. Ciepłota wskazuje 40°, osłabienie ogólne bardzo znaczne, przy zmianie opatrunku weiska się do rany z wewnątrz masa brunatna; przy ujęciu szczypekami wydobywa się kawałek tkaniny płucnej 7 ctm. długi, 3 ctm. szeroki, na którym Prof. Ponfick stwierdził zwłobienie i zgorzel. Po wypłukaniu 3% roztworem kwasu karbolowego, ustępuje poprzednia przykra woń ropy, zmniejsza się wydzielina i stan ogólny poprawia się widocznie.

Dnia 15 Stycznia podnosi się ciepłota ciała znowu do 40°, ropa staje się cuchnącą; przez założony kateter wydobywa się filiżanka cuchnącej ropy. Przy wypłukaniu rany rzeczonym powyżej roztworem karbolowym powstaje kaszel, a część płynu karbolowego wypływa przez usta; podobnie także wychodzi przez usta wstrzyknięta do rany ciecz zabarwiona. Zalecono wdechania 2% roztworu karbolowego.

Dnia 7 Lutego gorączka ustępuje, ropa i plwocina tracą przykrą woń i zmniejszają się co do ilości, wszakże pomimo to wstrzyknięta do rany ciecz wychodzi przecież jeszcze przez usta dnia 16go Lutego. Chory opuszcza szpital i w podróży wypada z rany założony dren; rana goi się szybko, bez żadnych złych następstw i zabliźnia się z pozostawieniem małej wklęsłości. Uderzenie serca widoczne w 5 przestrzeni żebrów, 2 ctm. po za lewą linią sutkową. D. 5 Czerwca chory ozdrowiony powraca do pracy.

Wiadomości bieżące.

— „Medycyna“ donosi: Cięcie cesarskie sposobem Porro wykonał kol. Ficki, ordynator kliniki położniczej, dnia 21 z. m., przy współdziale prof. Kosińskiego i Tyrchowskiego i kol. Borysowicza, Jasińskiego, Jawdyńskiego, Kondratowicza, Rogowicza, Thiemego i Tyrchowskiego (syna). Operacja była wskazaną z powodu znacznie zwężonej krzywcowej miednicy, której wymiar przodkowy prosty około 5 ctm. (zaledwie 2 cale) wynosił. Dziecko żywe, operowana do chwili gdy to piszemy (28 z. m.) ma się dobrze. Jestto pierwsze cięcie cesarskie sposobem Porro u nas wykonane, a zastosowanie tego sposobu w danym przypadku zawdzięczamy niewątpliwie pracom kol. Kondratowicza, o tym sposobie w naszym czasopiśmie ogłaszanym. Dziś poprzestajemy na téj krótkiej wzmiance, odkładając szegółowy opis do jednego z następnych Numerów Medycyny.¹⁾

— Władza udzieliła zezwolenie mieszkance m. Warszawy, pannie Annie Tomaszewiczówniej, która odbyła egzamin na kursach żeńskich me-

¹⁾ Operowana umarła 8go dnia po operacji. (Przyp. Red.)

dycznych przy szpitalu wojskowym Mikołajewskim, zajmowania się praktyką lekarską w Warszawie, w granicach wskazanych reskryptem z dnia 6 Kwietnia 1879 roku. Wspomniane rozporządzenie dozwala kobietom praktyki lekarskiej, jak również ordynowania w szpitalach kobiecych, położniczych i dziecięcych, wzbraniając im wszakże zajęć sądowo-lekarskich i lekarsko-policyjnych, z wyjątkiem wydawania świadectw szczepienia ospy i świadectw o śmierci.
(Kur. Warsz.).

Sprostowanie.

W artykule „o Waginizmie“ Nr 7 Gaz. zaszyły następujące pomyłki: Burns zamiast Burns, Ronband zamiast Rouband, Taylor, Smith zamiast Tylor Smith, Braxton'a i Hilks zamiast Braxton Hicks, bacud zamiast beendet, steriliché zamiast sterilité, na str. 52: obstipui zamiast obstupui, w przytoczonych zdaniach Scanzoniego: Fälller zamiast Falle i na str. 63 w jedenastym wierszu od dołu: „którą naturalnie do najbliższych nerwów odnieść musi,“ wydrukowano: „którą naturalnie do najbliższych nowości odnieść musi.“

Wykaz ruchu ludności miasta Warszawy,

za czas 43-go tygodnia (od 17 do 23 Październ.) 1880 roku.

Ludność m. Warszawy r. 1880 wynosi 357,169.

W upłynionym tygod. urodziło się dzieci:

religii	praw. małż.	niepr.	1
religii prawosławnej	„	9	1
„ rzymsko-katolickiej	„	111	29
„ protestanckiej	„	26	4
„ mojżeszowej	„	55	1

Razem praw. małż. 201 niepr. 35

W tymże tygodniu umarło w skutek ospy (*Variola*) 2 odry (*Morbilli*) 4, płonicy (*Scarlatina*) 5, durzycy (*Typhus*) 7, błonicy i dławca (*Diphtheritis*, *Croup*) 8, chor. pologowych (*M. puerperales*) 1, zapalenia płuc i oskrzeli (*Pneumonia*, *Bronchitis*) 16, suchót płucnych (*Phthisis pulm.*) 21, nieżyty kiszek (*Catarrhus intestinalis*) 25, uwiadu schyłkowego (*Marasmus senilis*) 10, samobójstwa (*Suicidium*) 1, zabójstwa (*Caedes*) —, rozmaitych chorób (*Varia*) 54, niewiadomych przyczyn (*absque diagnosi*) 10. W ogóle mężczyzn 92, kobiet 72, razem umarło 164, poprzedniego tygodnia 207.

W stosunku do 1000 mieszkańców wynosi śmiertelność roczna 23.88.

Zawarto małżeństw w ubiegłym tygodniu 82.

Dnia 5-go Paźd. 1880 r. znajdowało się w szpitalach Petersburskich ogółem chorych: mężczyzn 3,863, kobiet 1,841, razem 5,704. W liczbie tej było chorych na durzycę (brzuszną, wysypkową, powrotną) 1,020 na płonice 27, ospę 6, chor. weneryczne 1073.

Śmiertelność ludności Petersburskiej (669,741) wynosiła w tygodniu od 21 do 27 Wrze. r. b. 33,07 (w stosunku do 1000 rocznie) W liczbie zmarłych było na durzycę 35, płonice 7, ospę 2, błonice 11, zapalenie mózgu 30, zapal. narzędzi oddechowych 40, suchoty 69, zalew mózgu 12, niezbyt jelitowy 67. Śmierć wypadkowa 8 samobójstwo 1.

W Krakowie w 39-ym tygodniu b. r. roczna śmiertelność na 1000 mieszkańców wynosiła 30,2.—

Ogłoszenia.

Plaster Thapsia

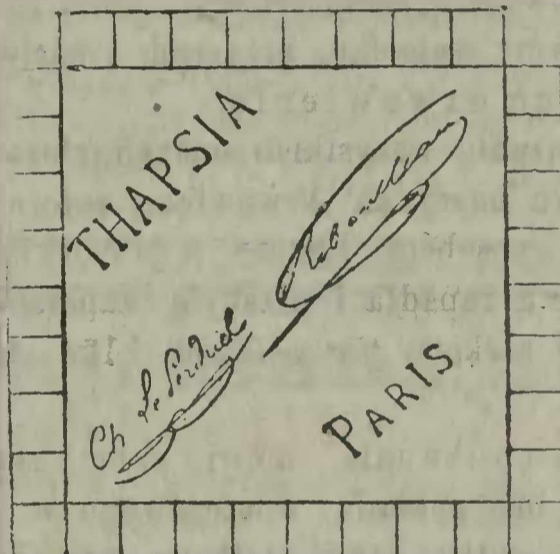
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY,
NAJPEWNIJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY
ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszłom, Zapaleniu
dychawek, płuc, cierpieniom i bółom
reumatycznym i artretycznym
etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plasterom naśladowującym Thapsia Le Perdiel-Rebouilleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

W Warszawie: w Pp. Gallego, Mrozowskiego,
Spiassa i Syna, Sierżpułowskiego, Zeuschnera,
Ziemńskiego i Lilpowa.

J. Grätza patentowany przyrząd odciągający artretyzm i reumatyzm.

pod opieką prawa.

Nie jest to lekarstwo na wewnątrz, lecz raczej do używania zewnętrznego: Najskuteczniejszy środek oparty na prawach natury przeciwko artretyzmowi i reumatyzmowi, przeciw wszelkim cierpieniom nerwowym szczególnie zaś przeciwko jednostronemu bólowi głowy (migrena), przeciwko kurczom w głowie i wszelkim chorobom pochodzącym z nerwów. Również posłużyć może jako dalszy ciąg rozpoczętych kuracyj powyższych chorób u wód mineralnych i przynosi ulgę w przypadkach takich, w których wszystkie inne środki okazały się bezskutecznymi.

Skład główny na Królestwo Polskie w Aptoe W. Borowskiego w Warszawie ulica Przejazd Nr. 8.

Cena rsr. 4 włącznie z opisem użycia.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpacyjnych, kokluszach, epilepsji, hysteryi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg moczowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^{ie} i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. — w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wy. obu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsulek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najmłodszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.

(Gazeta Szpitala Paryżkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsulek **Mathey-Caylus** zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. — w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryżkiego wykazały stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: blednicy, bekrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodują obstrukcji.

Kuracja żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJE MEDYCINY W PARYŻU etc.

przeciw: Skrofalom, bladaczce, maokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwym i rozdrażającym lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigulek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykiety, srebrzystą pieczętkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.

Wystrzegać należy się podrabian.

SYROP CHRZANO-JODOWY

SIROP DE RAIFORT IODÉ.

Preparowany na zimno przez Grimault.

Jest to ściśle połączenie jodu ze sokiem z roślin antyskorbutycznych: rzerzuchy, chrzanu, warzęchwi i wodnej koniczyny, nieczułych na działanie krochmalu. Nieszkodliwość tego przetworu dla żołądka i wnetrzności powoduje, że jest najwięcej używanym ze wszystkich mieszanin syropowych, składających się z jodku potassu i jodku żelaza i czyni go cennym środkiem dla medycyny w chorobach dzieci, jakoto: strupy na ciele niemowląt, limfatyczność i suchoty.

Syrop chrzano-jodowy używanym jest w Paryżu na wielką skalę, jako środek zastępujący tran wydobytą z wątroby dorsza, nie wywołując najmniejszej nudności.

Każda łyżka stołowa równa się 5 centigram. jodu; doza przepisywana dla dzieci jest łyżka stołowa rano i wieczór, a dla dorosłych 2—4 łyżek.

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym z soku sałaty głowiastej i wawrzynosiwu pp. Grimault i Cie w Paryżu.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierające a nie szkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw kaszłom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, chrypie, chrypee, cierpieniom gardłanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie Apiekarzy w Paryżu, 8, ul. Vivienne,

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczą szybko i niechybnie rzezyszki najporeczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nie tylko, że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem Grimault et Comp.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać należy aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, oraz w składach materiałów Aptecznych pp. L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

Księgarnia i skład nót

E. WENDE i Sp.

Krakowskie Przedmieście 412a

otrzymała na skład główny dziełko pod tytułem:

ZASADY BALNEOLOGII

podług dzieł Dra J. Brauna i Dra Lehmana ułożył

Herman Rundo, lekarz,

Cena rs. 1, z przesyłką 1 rs, 15 kop.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Warszawa, dnia 25 Października (6 Listopada) 1880 roku.

GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH, FARMACJI I WETERYNARYI.

Cena Gazety Lekarskiej. W Warszawie: rocznie rs. 5. półrocznie rs. 2 kop. 50. W Krolestwie i Cesarstwie; w redakcyi (z przesyłką) rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3.

Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich, za wszystkie ukończone dzieła, od początku wydawnictwa do 1-go Lipca 1880 roku, wynosi r. 220 (z przesyłką).

Ogłoszenia treści lekarskiej, lub jakiegokolwiek związku z medycyną mające, pomieszczają się po cenie kop. 10 za wiersz petitem na raz, — zaś kop. 6 za trzykrotne lub więcej.

Nadane bez zastrzeżenia rękopisy nie zwracają się.

Biuro Redakcyi i całego wydawnictwa przy ulicy Święto-Krzyżkiej Nr. 1343 (nowy 9).

TREŚĆ: Postrzeż. z prak. lek. Wypadek wścieklizny w dwadzieścia siedm lat po ukąszeniu. obserwował i opisał Dr. L. Kadler. Rozprawy naukowe. Stacya klimatyczna zimowa Arco w Tyrolu południowym włoskim (w pobliżu jeziora Garda) jej opis i zestawienie z Meranem z osobistych spostrzeżeń na miejscu, podał Dr. M. Malcz. — Kronika. O bezkrwawej amputacyi sutki. — O wysięku gnilnym w jamie opłucnej z oddzieleniem się zgorzelowego kawałka płuca. — Wiadomości bieżące. — Wykaz ruchu ludności m. Warszawy. — Wykaz chorych w szpit. petersburgskich — Ogłoszenia.

WYPADEK WŚCIEKLIZNY

(Lyssa)

w dwadzieścia siedm lat po ukąszeniu.

Obserwował i opisał

Dr Ludwik Kadler.

Kobieta ze sfery rzemieślniczej lat 35 wieku licząca, niezamężna, powróciwszy w dniu 30 Września r. b. z miasta, gdzie odbywała wśród zawiei i ulewnego deszczu dalekie kursa, nagle około godziny 5 wieczorem uczuła kurcze w palcach prawej ręki i bóle w okolicy serca, rozchodzące się ku prawej łopacie i prawej kończynie górnej.

Jednocześnie powstały objawy duszności w postaci napadów, co parę minut powtarzających się, które skłoniły chorą do szukania pomocy lekarskiej. Takowa udzieloną jej została przez jednego z kolegów, który oprócz nacierań, zaordynował *Kalium bromat.* na wewnątrz. Ostatniego jednak przepisu, z powodu niemożności połykania, chora spełnić nie mogła. Następnego dnia, t. j. 1 Października, zostałem wezwany do chorą, do której przybywszy o godzinie 12 w południe, zastałem jak następuje:

Kobieta średniego wzrostu, słabiej budowy kośćca. Skóra sucha, cienka, blada, chłodna. Mięśnie niezmiernie słabo rozwinięte. Twarz blada, zapadła, wyraża ciężkie fizyczne cierpienie i przestrah w wysokim stopniu. Gałki oczne nastrożone, źrenice rozszerzone. Wyraz oczu dziki, spojrzenie błędne. osłupiałe. Mowa gwałtowna, uczuciowa, prędką,

zdradza rozdrażnienie. Porywczosć w ruchach, mianowicie przy siadaniu i chwytaniu. Chora w najwyższym stopniu niespokojna, zrywa się co chwila z łóżka, wydając dzikie okrzyki; mówi o grzącem, nieszczęśliwem zejściu choroby. Co parę minut powtarzające się napady duszenia się, jużto silniejsze już słabsze, ze szczególną mianowicie gwałtownością występują przy przełykaniu śliny.

Chora, nie będąc w stanie nie przełknąć, od wczoraj nawet kropli wody w ustach nie miała; sama już myśl o pieciu, przełykaniu lub żądaniu napoju, wywołuje silne napady duszności, a towarzyszące przy połykaniu kurcze mięśni gardzielowych, powiększają jeszcze bardziej męki chorą. W wysokim stopniu nadczułość jest przyczyną, że najlżejszy przewiew powietrza, spowodowany np. otwarciem drzwi, najmniejsze dotknięcie chorą, wszelkie raptowne zbliżenie się, powoduje silne podrażnienie i gwałtowne kurcze mięśni oddechowych.

Oddech w ogóle niezmiernie przyspieszony, staje się tak szybkim podczas napadu, iż na sekundę przypada więcej niemal niż jeden oddech. Mordujące te, pospieszne i powierzchowne ruchy oddechowe, wykonywa przeważnie górna część klatki piersiowej, w czem jej dopomagają mięśnie kapturowe i schylacze głowy (*mm. cucullares et sterno-cleido-mastoidei*).

Podczas napadów chora po większej części leży, rzadziej siedzi, chwytając się rękami za łóżko i silnie podpierając się na takowem. W krótkich chwilach pomiędzy napadami, chora czuje się znośnie i narzeka jedynie na bicie serca; nawet pragnienie widocznie że jej tak nie dokucza, skoro się na nie sama nie uskarża.

Na prawem przedramieniu, niedaleko od łokcia, na wewnętrznej powierzchni, znajduje się biała, gładka, lśniąca,

niewielka, półksiężycowata, długa na 3 cm. blizna, powstała w skutek ukąszenia przez psa¹⁾ i następnego wypalenia rany rozpalonem żelazem. Sąsiednie części blizny nie zmienione; sama blizna za dotknięciem nie bolesna, w miejscu atoli takowej, chora uczuwa darcie. Ukąszenie wedle zeznania otaczających, miało miejsce lat temu dwadzieścia siedm.

Błona śluzowa gardzieli, jak również i podniebienie miękkie, nieznacznie zaczerwienione. Język wilgotny i dosyć czysty; z resztą badanie jamy ust, gardzieli i krtani nie przedstawia nic godnego uwagi.

Klatka piersiowa dość długa i płaska. Granice płuc prawidłowe; przysłuch o ile takowy jest możliwy, wykazuje oddech pęcherzykowy.

Uderzenie serca daje się wymacać; rozmiary stłumienia serca prawidłowe; tony czyste. Ciepłota ciała nie powiększona; tętno 80, dość duże, twarde.

Brzuch nieznacznie wzdęty. Wymiary wątroby i śledziony prawidłowe.

Chora od dawna miewa białe upławy; miesiączkowanie bywa bolesne; o badaniu jednak części płciowych w stanie, w jakim się chora znajduje, i myśleć nie można było. Mocz skąpy; wypróżnienia stołowe prawidłowe.

Ciężkich chorób żadnych nie przechodziła. Przed kilkoma laty miała mieć coś w rodzaju zapalenia gruczołu przyusznego (*Parotitis*); z resztą zawsze była wątła, zmienna w humorze i usposobiona do płaczu. Przy chodzeniu szybko się męczyła, serce jej biło i nogi ciężały; chwilami zaś doznawała uczucia jakby obecego ciała, wznoszącego się od żołądka ku gardłu. Od czasu do czasu narzekała na bóle w prawem podżebrzu, w okolicy pęcherzyka żółciowego, które przy użyciu ciepłych pokrywek, ustępować miały. Z rodziny pozostał jej tylko ojciec, z powołania szewc, obecnie lat 68 wieku liczący, zdrow i rzeźki, który oprócz gorączki gastrycznej, ospy i jakiejś tam duszności, która go przed czterema laty w przeciągu dwóch miesięcy w porze nocnej nagabywała, żadnych innych chorób nie przechodził. Matka obumarła ją w dzieciństwie.

Zebrawszy wiązkę objawów splecionych w powyższy obraz chorobowy, w szeregu których naczelnie miejsce zajmują kurcze mięśni połykowych i oddechania, występujące w postaci napadów, w obec wodowstrętu, wzmożonego podrażnienia odruchowego i braku obiektywnych danych, mogących wytłumaczyć nam przypadłości podmiotowe, pomimo woli nasuwa się myśl, ażali nie mamy tu do czynienia z wścieklizną (*Lyssa humana*)? W przekonaniu tem utwierdzały nas mógł ważny moment anamnestyczny ukąszenia, gdyby tenże nie raził anachronizmem i w obec dotychczasowych naszych pojęć, nie zakrawał na nieprawdopodobieństwo.

Wprawdzie znane są w literaturze wypadki wścieklizny, z okresem utajenia rozciągającym się do lat kilku lub kilkunastu! większość jednak lekarzy przyjmuje je za bajeczne

¹⁾ Czy pies był wściekły? z pewnością nie wiadomo. Sam akt ukąszenia miał miejsce na wsi, w obec następujących okoliczności: chora będąc małą dziewczynką (miała wówczas ośm lat) przechodziła pewnego razu przez pole, a ujrawszy siedzącego przed wiatrakiem psa, chciała go pogłaskać; w tém naraz pies rzuca się na nią i poczyną gryźć. Na krzyk dzieck przybiegł młynarz i odpędził przybłądę, który znikł téż bez wieści. Jakkolwiek więc stwierdzenie wścieklizny u psa w tym razie było niemożliwem, wielkie jest jednak na takową podejrzenie, a to tém bardziej, że pies ten pogryzł i inne psy we wsi.

podania, tém bardziej, że zwykły okres utajenia, zamknięty jest w granicach paru lub kilku tygodni, nie przestając i tak być dla nas niewyjaśnionem i zagadkowym zjawiskiem.

Nie hołdując również pojęciom metafizycznym w nauce lekarskiej, nie możemy w danym razie przyjąć powstania dobrowolnej wścieklizny (*Hydrophobia idiopathica, spontanea*). Na wściekliznę bowiem zapatrujemy się jako na czysto zakaźną chorobę, mogącą być przeniesioną jedynie przez zaszczepienie jadu. Jeżeli więc dwudziestosiemioletni okres inkubacji stanowi jedyną przeszkodę, że wypadek obecny waha my się zaraz przy pierwszem widzeniu chorój uznać za wściekliznę, to zachodzi pytanie, pod jakie kadry nosologiczne da się obraz ten kliniczny podejść?

Wiadomo, że u histeryczek, a taką jest nasza chora od dawien dawna, spotykamy przeróżne formy kurczów, a między innymi i kurcze mięśni oddechowych. U nich to pojawiają się i napady astmatyczne, połączone z wielką dusznością i uczuciem strachu, występujące częstokroć na drodze zwrotnej, w skutek podrażnienia macicy, a w szczególności jej błony śluzowej (*Asthma uterinum*). U naszej chorój, w obec prawdopodobnych zbieżności w częściach płciowych, wielce możliwem byłoby powstanie tych objawów na tej drodze.

Co się tyczy niemożności połykania, to takowa również zdarza się u histeryczek, w skutek kurczów mięśni przełyku. Dysphagia taka pojawia się niekiedy przy każdym usiłowaniu połykania, tak że chore nie mogą zupełnie przyjmować pokarmów nawet płynnych, i muszą być żywione za pomocą sondy przełykowej. Niekiedy sama myśl o połykaniu, jest w stanie wywołać kurcz ten.

Hyperestezje nie mogą mieć lepszych przedstawicieli nad histeryczki; one téż dostarczają największy kontyngens rozmaitego gatunku nadezłości. Bicie serca, jakiego doznaje nasza chora, zalicza się również do częstych objawów histeryi.

Objawy przeto duszności, dysphagii, bicia serca i hyperestezji, występujące u histeryczki, zawsze muszą budzić podejrzenie, ażali nie są one ogniwami owego łańcucha przypadków, który mianem histeryi zowiemy. Wypadki histeryi, przedstawiające obraz choroby podobny do wodowstrętu znane są w literaturze. Rullier (*These de Paris. 1808*) opisał między innymi taki wypadek dotyczący 15-letniej dziewczyny, który po dwóch dniach zakończył się śmiercią.

Na zasadzie téż dopiero co przytoczonych faktów, bylibyśmy skłonni przypuścić, że w danym razie mamy do czynienia z histeryą, symulującą wściekliznę. Przypuszczenie to nasze gotowi bylibyśmy nawet podnieść do potęgi pewności, gdyby nam w tym razie nie mącił sprawy ów ważny moment anamnestyczny, jakim jest ukąszenie, który bądź co bądź zasługuje na uwzględnienie.

Pomiędzy sprawami chorobowymi zdradzającemi podobieństwo z obrazem naszym klinicznym, na pierwszy plan występuje tężec (*tetanus*). Przed niedawnymi jeszcze czasami, najznakomitsi klinicyści upatrywali tak dalekie podobieństwo między tężcem i wścieklizną, że tę ostatnią uważano poprostu, za tężec.

Pojęcia takie utrzymywały się przez całe stulecia, runęły jednak w ostatnich czasach. I nie dziw; różnica bowiem między tężcem i wścieklizną jest tak wielka, że dla tych, którzy widzieli same tylko typowe formy obydwóch procesów chorobowych, istnienie podobnych pojęć staje się w zupełności niezrozumiałem. Wprawdzie zdarzają się wypadki tężca

przedstawiające w dalszym swym przebiegu obraz wścieklizny; wypadki jednak takie bywają rzadkie. Należą one do kategorii tych odmian tężca, które mianem tężca wściekliznowego (*Tetanus hydrophobicus*) ochrzczone, a przy których zranienie przypada zawsze w obrębie nerwów mózgowych. One to zapewne były powodem owego przeceniania podobieństwa, pomiędzy w mowie będącymi formami chorobowymi. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę następujące okoliczności, jak: brak sztywności (*trismus*) i wygięcia kręgosłupa ku tyłowi (*Opisthotonus*), charakteryzujących tężec, w obec inkubacji przeciągającej się na dziesiątki lat, wówczas gdy tężec traumatyczny występuje najczęściej w 5 do 10 dni po zranieniu, to będziemy musieli rozstać się z myślą tężca u naszej chorób.

Od pewnych form padaczki (*epilepsy*) zajmujących narząd połykania i ztąd wielkie podobieństwo do prawdziwej wścieklizny mających, wyróżnia się nasz wypadek tём, że kurcze w padaczce łączą się z brakiem przytomności; u naszej zaś chorób przytomność jest najzupełniejsza.

(Dokończenie nastąpi).

ROZPRAWY NAUKOWE.

STACYA KLIMATYCZNA ZIMOWA

A R C O

w Tyrolu południowym włoskim (w pobliżu jeziora Garda)

jej opis i zestawienie z Meranem

z osobistych spostrzeżeń na miejscu podał

Dr. Mieczysław Malcz.

(czytane na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warsz.)

Z pomiędzy zwiedzanych w ostatnich czasach i bliżej zbadanych przezemnie stacyi przeznaczonych na pobyt zimowy dla chorych, a w szczególności dla chorych piersiowych chronicznych, na szczególne wyróżnienie pod względem posiadania odrębnych klimatycznych warunków zasługuje miejscowość Arco, położona w południowym Tyrolu włoskim w obrębie Riva—Trydent (Trento), oddalona od jeziora Garda o godzinę drogi, i stanowiąca krańcowy punkt austriackich posiadłości (Italia irredenta).

Stacya ta, dotychczas nielicznie przez chorych naszej narodowości odwiedzana, chociaż gdzieindziej należycie uznana i znakomicie rozwijająca się, ma przed sobą świetną przyszłość, a nie zadługo stanie się groźną rywalką Meranu, będąc niejako ośrodkowym punktem pomiędzy tą stacyą a wybrzeżem morza Śródziemnego (Riviera di Ponente, R. di Levante). Dotychczas, w podręcznikach klimatycznych, Meran, Arco, Gorizjā (Görz), Montreux, Lugano, oznaczono zbiorową nazwą „stacyi t: zw. przechodnich“ jak zobaczymy jednak niezupełnie słusznie — w takim bowiem zestawieniu ze względu na stopień ciepłoty, napotykamy na znaczną stosunkowo różnicę. W Arco bowiem, zima prawie o 2° C. jest cieplejszą jak w Meran, pomimo zaledwie dziesięciogodzinnego pomiędzy temi stacyami oddalenia, gdy tymczasem Meran, Gorizjā, Montreux, Lugano, prawie nie różnią się od sie-

bie ani równomiernością ciepłoty, ani pod względem roślinności w tych stacyach napotykanęj. Arco może być zestawione na równi z Pallanza (Lago Maggiore), Baveno, Bellagio (L. di Como); w tych bowiem miejscowościach (tak jak w Arco) rośnie i kiełkuje z pnia szeroko rozgałęziające się drzewo oliwne, nie znoszące niższej temperatury od 9°C., pomarańcza cytryna, dosięgają znaczniejszych wysokości i rosną w gruncie.

Po tym ogólnym wstępie, przejdźmy do wykazania szczegółów metereologicznych danych stacyi w mowie będącej.

Przedewszystkiem różnice ciepłoty pomiędzy Arco i jakimś bądź punktem Rivieri np. San Remo, przedstawiają się w takim stosunku, jak pomiędzy Arco a Meran, Montreux. Następująca tablica, zestawiona przez Sedlmeyera w r. 1871, różnicę tę bliżej wyjaśnia i tak:

Porównawcze tablice stanu ciepłoty, pomiędzy Arco i Meran w r. 1871 w Styczniu (Sedlmayer).

(ob. Arco am Garda-See von Dr Schreiber Wien. 1879).

Styczeń	A r c o			M e r a n		
	Rano o 7	W połu- dnie o 2	Wieczor o 9	Rano o 7	W połu- dnie o 2	Wieczor o 9
1	1.90	4.40	1.25	2.50	-1.25	-1.25
2	1.25	5.60	2.50	1.25	-0.62	-3.75
3	1.50	7.50	2.50	0.00	3.75	0.00
4	0.00	6.25	3.75	-2.50	0.00	-8.75
5	0.00	3.75	1.25	-5.00	-2.50	-5.50
6	0.00	5.00	0.00	-3.75	2.50	0.00
7	1.25	5.60	1.90	-3.75	3.75	-2.50
8	-2.50	5.00	1.25	-5.60	0.00	-2.50
9	0.62	3.75	2.50	-3.75	-1.25	0.00
10	5.00	7.50	2.50	-5.00	5.60	1.25
11	0.00	5.00	0.00	-5.00	-1.25	-5.00
12	1.25	7.50	4.40	-4.40	2.50	2.50
13	3.75	7.50	4.40	1.25	4.40	1.25
14	-1.25	5.60	4.40	-3.75	1.25	-3.75
15	-1.25	5.00	3.75	-5.00	0.00	-3.75
16	1.25	3.75	1.25	-6.25	0.00	-3.12
17	2.50	5.00	3.75	-2.50	0.00	-1.25
18	6.25	6.90	5.00	1.25	3.75	2.50
19	2.50	2.50	2.50	1.25	1.25	1.25
20	2.50	6.25	2.50	-0.62	1.90	-1.25
21	0.00	5.00	0.00	-6.90	1.90	-6.25
22	-2.50	2.50	0.00	-8.75	-2.50	-6.90
23	0.00	2.50	0.00	-7.50	-1.25	-2.50
24	2.50	5.00	2.50	-1.90	1.90	0.62
25	2.50	6.25	3.75	0.00	2.50	1.25
26	3.50	5.00	3.75	1.25	2.50	3.12
27	5.00	7.50	5.00	1.90	5.00	3.75
28	6.25	11.25	5.00	2.50	6.25	3.12
29	2.50	7.50	5.00	-1.25	4.40	1.25
30	3.10	5.00	5.00	-0.25	4.50	1.25
31	5.00	5.00	4.40	1.25	5.00	1.25

Podług tych tablic wypada, że kiedy w Arco ciepłomierz tylko 4 razy przed wschodem słońca opadał poniżej 0. metereol. wykazy dla Meran, 20 razy dały temp. 0° (mróz). W Arco ciepłota obniżała się minimum na 2,5, w dniu 25 Stycznia tylko, ciepłomierz wykazywał 8,75.

Przeciętną temperaturę miesięczną dla Arco, spostrzeżenia wykazują w następujących cyfrach:

Arco	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj
Przeciętna ciepłota o 7 rano	19°C	14,09	7,82	3,90	2,52	5,01	8,19	12,84	15,82

(Dr. Althammer)

Przeciętna roczna 12,25° C. W lecie, silne upały (w Lipcu 23° C.); najstosowniejszym miesiącem do rozpoczęcia sezonu jest Październik (14° C.), jakkolwiek takowy rozpoczyna się od 1 Września, trwając do 15 maja.

Arco zatem, stosunkowo do swojej szerokości geograficznej, posiada wysoką temperaturę, a zima, podług wyżej przytoczonej tablicy, jest o 2°C cieplejszą, jak w Meran.

Tablica dni śnieżnych, deszczowych i słonecznych
podezas 7miu miesięcy kuracyjnych w Arco.

Arco	Paźd.	Listop.	Grudnia	Styczn.	Lutego	Marca	Kwietn.
Liczba dni śnieżnych	0	0,2	1,3	2,1	1,2	1,0	0
Dnie deszczowe	8,7	7,0	4,6	3,4	3,4	8,1	7,2
Dnie słoneczne bez zachmurzenia	15,8	13,8	18,8	17,2	14,1	14,6	14,9

(Seidenstricker. Lindemann, zima 1871/2 Althammer 1855/69)

Podług tych danych, oraz porównawczych tablic Althammera, przecięciowo w 6 dniach zimowych w Arco pada śnieg, naturalnie tegoż samego lub następnego dnia topniejący, skutkiem silnego promieniowania słońca w dolinie Arco (jak to zobaczymy poniżej) a w Styczniu, temperatura podnosi się zawsze powyżej zera. Śnieg, jak wszędzie, pozostaje na wyżynach górskich. Z drugiej strony widzimy, że największa ilość spadłego deszczu przypada na miesiące letnie; najzimniejsze stosunkowo miesiące (Grudzień, Styczeń) odznaczają się znaczną liczbą dni słonecznych; wreszcie, tablice Althammera wykazują, że Meran ma większą liczbę dni wolnych od deszczu, jak Arco.

Zawartość wilgoci jak i stan ciśnienia atm. przedstawia w r. 1871 ułożona następująca tablica:

Arco	Paźd.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.
Przeciętna (rel.) wilgotność	80	77	67	72,5	73,5	72	70

Arco	Paźd.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.
Opady	8,7	7,2	5,9	5,5	4,0	9,1	7,2

(Lindemann w zimie 1871/72, Althammer 1855/69)

Ciśnienie powietrza maximum . . . 769,3 milim.
minimum . . . 733,9 milim.
przeciętnie . . . 754,2 milim

Arco zatem, leżące tylko 73 metry (388') nad poziom morza a 7 metrów nad poziom jeziora Garda, w każdym razie znajduje się pod wysokim ciśnieniem; przeciętna 73% w czasie sezonu (od Październ. do Marca), przedstawia się wyżej jak w Meran.

Ważniejszym pytaniem w stosunku do wyszczególnionej metereol. charakterystyki są wiatry i ukształtowanie doliny Arco, co też bliżej rozbierzemy.

Arco położone jest w dolinie rzeki Sarca, która wpływając do doliny Arco około Adamello i Amola, przerywa w rozlicznych łukach znaczne wyniosłości górskie formacji wapiowej, zwracając się z początku w kierunku południowym, potem ku zachodowi. Przy Sarche, gdzie droga do tej doliny krzyżuje się i spotyka z drogą do Trydentu (Trento), rzeka ta dąży w kierunku jeziora Garda. Dolina jej rozgałęzia się tu na dwie dolinki, oddzielające się od siebie górkami ścianami. Od Pezzano do jez. Garda przepływa pod Monte Oro d'Abramo; naprzeciwko Arco pod M. Stivo (silną, wysoką ścianą górką); dalej pod M. Casale, M. Pranzo, Monte Giu-mella, osłaniające dolinę od wschodu od wiatrów. Od zachodu zatacza dolinę M. Baldo, poprzecznych dolin nie napotykamy. Od północy rozciągają się również wysokie ściany górskie. Z prawej strony, od wschodu, występują w ostrych konturach pionowe skały, Jessto na 600 stóp zamykający i zasłaniający stacya od strony północno-zachodniej, Schlossberg z malowniczą ruiną zamku, której to górze Arco, rozłożone pod jej stopami, swój południowy klimat zawdzięcza. Rzeczywiście w tej stronie widzimy przed sobą piękne i gęsto rozkrzewione gaje oliwne, a dalej już ku stronie południowej, w kierunku jeziora Garda, pomiędzy rzeką Sarca a silnym i wysokim murem górkim, otwiera się oczom naszym przepyszna dolina z winnicami, cały rok zielonemi drzewami figowemi, morwowemi, oliwnemi, laurowemi, granatowemi z całą charakterystyką południa.

W końcu tej doliny, pomiędzy naszą stacyą a jeziorem Garda, wśród równiny, usadowiła się strzelająca na 1000' wysoka izolowana Monte Brione, zamykająca dolinę (choć nie zupełnie) od południa i zasłaniająca od peryodycznie wiejących w Marcu wiatrów południowych, od strony jeziora. Po bokach tej góry wyprowadzone są dwie drogi kołowe brzegiem rzeki, do Torbole i do M. Riva. Streszczając powyższe połączenie tej doliny spostrzegamy, że terytorium zawarte między Riva (nad jez. Garda) a Arco, tworzy wydłużoną równinę (*oblongum*) zroszoną i użyznioną rzeką Sarca, której dłuższa strona, ciągnie się od Schlossbergu do jez. Garda na 3/4 mili, węższa zaś, od wybrzeży rz. Sarca do m. Pranzo (od wschodniej strony położonej) na 1/2 mili, a której poprzecznicą łączy Arco z Riva. Z tych danych także wypływa, że

sama stacya od południo-zachodu, południa i od południowo-wschodu, znacznie oddalona od gór, wystawiona jest na przystęp słońca na całej powierzchni doliny, tak obszerniej, a przez to podlega silnemu ogrzaniu. Nadto, poznajemy że Arco od zachodu (M. Baldo), od wschodu (M. Giumella) od północy zaś, przez silne na 4—5000' wysokie ściany górskie oraz Schlossberg, zupełnie jest zasłonięte od wiatrów. Tylko od południa mają dostęp do tej doliny wiatry południowe, wiejące od strony jeziora Garda, z niewielką jednak siłą, gdyż M. Brione (361 metr. wysoka) owa wyskakująca pośród równiny góra, mająca po jednej stronie rzekę, po drugiej M. Pranzo, o swoją północną stronę wiatry te rozбивa, przez co takowe rozdzielają się na dwa skrajne kierunki, nie dosięgając bezpośrednio samej stacyi klimatycznej.

W „*Dizionario geografico statistico Trentino*“ spisującym w czasie, kiedy nie było jeszcze mowy o założeniu stacyi w Arco, znajdujemy wierny opis panujących w okolicach jeziora Garda i na samym jeziorze wiatrów:

„Najczęściej wiejącymi wiatrami są dwa prądy zrywające się peryodycznie a znane pod nazwą: „Ora“ (łacińskie *Aura*) zwany na j. Como „La Breva“ i Sover (na j. Como zwany Timano). Pierwszy, suchy, silnie, peryodycznie a regularnie od 10¹/₂ rano do 3 po południu trwający (codziennie) wiejący od południa, ułatwia żeglugę na jeziorze Garda barkom i statkom rybackim, wychodzącym z południowych jego zatok w kierunku miasteczka Riva, gdy drugi wiatr, Sover, zrywający się w przeciwnym kierunku, wiejący w nocy (zrywający się o 12¹/₂ o północy) jest cieplejszy, mniej gwałtowny. przychodząc w pomoc odpływającym statkom ku południowym przystaniom jeziora. Ora pojawia się w końcu Lutego, panując po jeziorze i jego okolicach do końca Września; działa on orzeźwiająco w gorących dniach lata lub jesieni; jest jednak silniejszym w Marcu jak w innych miesiącach, stając się szkodliwym dla zdrowia, przez co też klimat staje się surowszym, tak, że i zapalenie w piecach czasem bywa potrzebne. Gwałtowności jednak jego doznaje przeważnie M. Riva i wioski nad jeziorem położone, jak również i cała Lombardzka równina od strony Peschiery i Desenzano“. Tyle pisze ów Dykeyonarz.

Stacya jednak Arco wolna jest od tych wiatrów a w szczególności pod Schlossbergiem, w oddaleniu od rzeki stara dzielnica miasteczka na wschód położona oraz nowo powstała część w sąsiedztwie pięknych gajów oliwnych aż do Chiarano Vigne i Varignano. Na obniżenie ciepłoty mogą mieć także wpływ pokrywające się śniegiem w porze zimowej, na czas dłuższy, wysokie szczyty gór, a mianowicie M. Stivo (4000') na prawym brzegu rzeki Sarca, oraz M. Brugnolo od strony zachodniej Arco. Mcne prądy powietrza, dające się u szczytów gór tych spostrzegać, miastu wcale nie udzielają się.

Statystyka śmiertelności z miejscowych źródeł zaczerpana, przemawia także na korzyść zdrowotności klimatu Arco.

W r. 1869 stosunek takowej wynosił 1:44. Pomiedzy zmarłymi znajdowało się 3 osoby w wieku od 99-100 lat. Siedm osób od 80—90. Dziewiętnaście, pomiedzy 70 a 80. Jedenaście, pomiedzy 60 a 70. Mieszkańcy zatem dosięgają w znacznej liczbie wysokiego wieku.

Wygląd mieszkańców, w szczególności zaś kobiet i dzieci, czerstwy i zdrowy. Kobiety dojrzewają szybko.

Z tego opisu warunków metereologicznych doliny Arco i samej stacyi, zebrawszy wszystkie powyżej przytoczone dane i zestawiewszy obok Meranu, wyprowadzić możemy następujące porównawcze spostrzeżenia:

A) Dolina Arco pod względem położenia piękniejszą jest od doliny Meran, na którą składają się właściwie 3 doliny (Bozener, Passaier i Vintschgauer), gdy Arco posiada jedną obszerną otwartą dolinę, co dla meteorologicznych warunków, a w szczególności dla dostępu wiatrów, nie jest bez znaczenia i przemawia na korzyść jednolitości doliny Arco.

2) Stacya Arco będąc opasaną dobrze ze wszystkich stron wysokimi ścianami górskimi, w miesiącach Grudniu i Styczniu zupełnie wolną jest od wiatrów. Nadto, będąc oddaloną na dość znacznej przestrzeni od podnóża gór, z wyjątkiem położenia Schlossbergu, tak jak cała dolina, wystawiona jest przez większą połowę dnia na niezmiernie silne ogrzanie słońca. Ciepłota w przytoczonych dwóch najzimniejszych miesiącach nigdy nie opada niżej zera w godzinach południowych, gdy w Meran, podług spostrzeżeń meteorologicznych wyszczególnionych, wykazywała w tych miesiącach nawet w powyższej porze dnia 20 razy spadek niżej zera (mroz). Spostrzeżenia te wykazują także, że ciepłota doliny Arco, cieplejszą jest w zimie od ciepł. dolin Meranu o 2° C. Wymownym także dowodem wyższej tej ciepłoty, obok cyfr, jest bujniejsza i więcej południowa roślinność. W dolinie Arco, rośnie i krzewi się w pniu, jak mówiliśmy wyżej, drzewo oliwne w takiej obfitości, że Tyrol zaopatruje w oliwę, a również wspominaliśmy o dochodzeniu do większych rozmiarów drzew pomarańczowych, zamierających zwykle przy temp. 4° C., cytrynowych (przy 1° C), jakkolwiek na zimę potrzebujących osłony, co znów na wybrzeżu morza Śródziemnego (Riviera) staje się zbytecznym; widzimy także bujne granaty, morwy, magnolie, figi, oprócz pięknych winogron.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KRONIKA.

O bezkrwawej amputacji sutka (*mammae*). Dr Leisrink (*Centrbl. f. Chirurgie*. 1880. 30).

Dr Leisrink (Dyrektor szpitala starozakonnych w Hamburgu) podaje nowy sposób odejmowania sutka przy pomocy osobliwego, przezeń obmyślanego narzędzia, przyczem operowana nie naraża się na utratę krwi a raczej nie traci jej wcale, co w wielu wypadkach stanowi nadzwyczajną ważność pod względem prognostycznym. Wprawdzie, jak sam autor zeznaje, narzędzie to nie może być u każdej niewiasty zastosowaniem (np. przy pełnej, jędrnej piersi mlecznej), mimo to jednak zdarza się dużo chorych, gdzie przyrząd ten ważne może oddać usługi, tak operatorowi jakoteż chorzej. Przytaczamy tu w przekładzie opis dwóch wypadków, w których autor posiłkował się swoim przyrządem i uwagi, które sam Dr L. do nich przyłącza:

W dniu 8 Marca b. r. przybyła do szpitala chora 83 l. licząca z guzem bolesnym sutka lewego, który (guz) od kilku tygodni, otworzywszy się, ciągle krwawił. Chora bardzo blada, tętno bardzo małe. W lewym sutku znajduje się dwa guzy, wielkości jaja gęsiego, przy ucisku niebolesne, ze skórą zrosnięte. Jeden z nich, na dolnym brzegu bardzo obwi-

słego sutka, owrzodzony, krwawi ustawicznie pomimo użytych środków. Z uwagi, że chora bardzo wynędzniała i bezkrwista nie zdoła przenieść krwawienia, przy zwykłej amputacji niezbędnego, nadto, że sutek obwisa tak znacznie, że w górze, u korzenia gruczołu, wyłącznie tylko zdwojona powłoka powszechna się przedstawia — wpadł autor na myśl wywarcia w tém miejscu ucisku dla zatamowania krążenia krwi i obcięcia potem sutka. W tym celu kazał autor zrobić dwie listewki metalowe, z których jedna po obydwóch końcach ma ramię poprzeczne, do których to ramion możnaby za pomocą szrubki szczelnie przytwierdzić drugą listewkę i tym sposobem zatamować zupełnie krążenie w skórze.

W d. 13 Marca zatem, podjąwszy sutek do góry, założył autor w dole, przy klatce piersiowej, wspomniany przyrząd i obciął przed nim sutek, przyczem ani jedna kropla krwi nie uroniła się; podwiązawszy wszystkie widoczne naczynia, rozluźował przyrząd, podwiązał znowu naczynia krwawiące, zaszył ranę i opatrzył ją sposobem Listerowskim. Po założeniu drugiego opatrunku zagoiła się rana prawie całkiem, a w połowie Maja opuściła operowana szpital, odzyskawszy zupełnie zdrowie.

2) Kobieta lat 72, przybyła z guzem w prawym sutku, wielkości orzecha włoskiego, jakoby od 14 dni trwającym, bolesnym przy ucisku; gruczoły pachwinowe nie obrzękły; piersi mocno obwisłe („Hängebrust“). Dnia 18 Maja założono, jak w pierwszym wypadku, przyrząd i odcięto sutek, bez najmniejszego krwawienia.

Po podwiązaniu wszystkich naczyń, zluźowano przyrząd, zawiązano znowu naczynka krwawiące, założono dren, zaszyto i opatrzone sposobem Listera, a jakkolwiek chora w następnym tygodniu zapadła i przebyła zapalenie płuc, zagoiła się rana prawie całkiem *per primam*; 11go dnia zdjęto szwy i usunięto dren.

Metoda ta operowania, mówi autor, zastosować się da tylko u kobiet bez pokładu tłuszczowego w tkance podskórnej u podstawy sutka, przy sutkach wiszących, ale za to w tych wypadkach z bardzo pomyślnym skutkiem. Sposobność zatem do użycia rzeczonych narzędzi następuje właśnie u kobiet w latach klimakterycznych, t. j. w czasie; kiedy najczęściej rozwijają się guzy rozmaitego rodzaju w sutkach i wymagają operacji. Obrzmienie gruczołów pachowych nie może być przeszkodą do operowania przy pomocy wspomnianego narzędzia; w takich razach, rozumie się, wypadnie najprzód wykonać amputację a następnie dopiero przystąpić do wydalenia gruczołów obrzniętych. Narzędzie rzeczone ma tę wielką jeszcze korzyść (przed workiem Esmarch'a), że klamry założone w czasie operacji mogą potem przez asystenta zwolna być rozwieranemi, przyczem operujący może spokojnie i bez pośpiechu wyszukiwać naczynia krwawiące i podwiązywać takowe.

Dr. W. Wagner (z Königshütte) podaje w czasopiśmie *Centrl. f. klin. Med.* (1880. 29) opis rzadkiego i bardzo pouczającego wypadku wysięku gnilnego w jamie opłucnej z oddzieleniem się zgorzelowego kawałka płuca po nacięciu klatki piersiowej, z pomyślnem zakończeniem.

Górnik W. 17 lat liczący, po przebyciu dysenterji, w 8ym dniu konwalescencji, doznał nagle dreszczu i kłucia w boku lewym, poczem rozwinęło się zapalenie płuc. W 8 dniu choroby opadła wysoka poprzednio temperatura, wystąpiło trze-

szenie i choroba skończyła się. W 3 dni po ustąpieniu gorączki zjawilo się znowu kłucie po téjże stronie, wzniosła się ciepłota do 39,5 (24 Listopada). Nazajutrz znaki wyraźne wysięku w jamie opłucnej, który w dniu 27 List. posunął się od dołu od połowy łopatkki.

Nakłucie próbne wykazało ropę rzadką, białawą, nieprzyjemnej woni, z obfitą ilością bakterji gnilnych. Zrobiono nacięcie klatki w 8 przestrzeni żebrów, w bliskości stosu kręgowego, przyczem wypuszczono 700 gramów złowonnej ropy. Zalecono przepłukiwanie roztworem 3%, karbolu, założono gruby dren i opaskę Listera; opatrunek zmieniano dwa razy dziennie.

Ropa pogarsza się codziennie, a 2go Grudnia przybiera woń nieznosnie cuchnącą, trupią. Ciepłota wskazuje 40°, osłabienie ogólne bardzo znaczne, przy zmianie opatrunku weiska się do rany z wewnątrz masa brunatna; przy ujęciu szczypekami wydobywa się kawałek tkaniny płucnej 7 ctm. długi, 3 ctm. szeroki, na którym Prof. Ponfick stwierdził zwłobienie i zgorzel. Po wypłukaniu 3% roztworem kwasu karbolowego, ustępuje poprzednia przykra woń ropy, zmniejsza się wydzielina i stan ogólny poprawia się widocznie.

Dnia 15 Stycznia podnosi się ciepłota ciała znowu do 40°, ropa staje się cuchnącą; przez założony kateter wydobywa się filiżanka cuchnącej ropy. Przy wypłukaniu rany rzeczonym powyżej roztworem karbolowym powstaje kaszel, a część płynu karbolowego wypływa przez usta; podobnie także wychodzi przez usta wstrzyknięta do rany ciecz zabarwiona. Zalecono wdechania 2% roztworu karbolowego.

Dnia 7 Lutego gorączka ustępuje, ropa i plwocina tracą przykrą woń i zmniejszają się co do ilości, wszakże pomimo to wstrzyknięta do rany ciecz wychodzi przecież jeszcze przez usta dnia 16go Lutego. Chory opuszcza szpital i w podróży wypada z rany założony dren; rana goi się szybko, bez żadnych złych następstw i zabliznia się z pozostawieniem małej wklęsłości. Uderzenie serca widoczne w 5 przestrzeni żebrów, 2 ctm. po za lewą linią sutkową. D. 5 Czerwca chory ozdrowiony powraca do pracy.

Wiadomości bieżące.

— „Medycyna“ donosi: Cięcie cesarskie sposobem Porro wykonał kol. Ficki, ordynator kliniki położniczej, dnia 21 z. m., przy współdziale prof. Kosińskiego i Tyrchowskiego i kol. Borysowicza, Jasińskiego, Jawdyńskiego, Kondratowicza, Rogowicza, Thiemego i Tyrchowskiego (syna). Operacja była wskazaną z powodu znacznie zwężonej krzywicowej miednicy, której wymiar przodkowy prosty około 5 ctm. (zaledwie 2 cale) wynosił. Dziecko żywe, operowana do chwili gdy to piszemy (28 z. m.) ma się dobrze. Jestto pierwsze cięcie cesarskie sposobem Porro u nas wykonane, a zastosowanie tego sposobu w danym przypadku zawdzięczamy niewątpliwie pracom kol. Kondratowicza, o tym sposobie w naszym czasopiśmie ogłaszającym. Dziś poprzestajemy na téj krótkiej wzmiance, odkładając szegółowy opis do jednego z następnych Numerów Medycyny.¹⁾

— Władza udzieliła zezwolenie mieszkance m. Warszawy, pannie Annie Tomaszewiczówniej, która odbyła egzamin na kursach żeńskich me-

¹⁾ Operowana umarła 8go dnia po operacji. (Przyp. Red.)

dycznych przy szpitalu wojskowym Mikołajewskim, zajmowania się praktyką lekarską w Warszawie, w granicach wskazanych reskryptem z dnia 6 Kwietnia 1879 roku. Wspomniane rozporządzenie dozwala kobietom praktyki lekarskiej, jak również ordynowania w szpitalach kobiecych, położniczych i dziecięcych, wzbraniając im wszakże zajęć sądowo-lekarskich i lekarsko-policyjnych, z wyjątkiem wydawania świadectw szczepienia ospy i świadectw o śmierci.
(Kur. Warsz.).

Sprostowanie.

W artykule „o Waginizmie“ Nr 7 Gaz. zaszyły następujące pomyłki: Burns zamiast Burns, Ronband zamiast Rouband, Taylor, Smith zamiast Tylor Smith, Braxton'a i Hilks zamiast Braxton Hicks, bacud zamiast beendet, steriliché zamiast sterilité, na str. 52: obstipui zamiast obstupui, w przytoczonych zdaniach Scanzoniego: Fälller zamiast Falle i na str. 63 w jedenastym wierszu od dołu: „którą naturalnie do najbliższych nerwów odnieść musi,“ wydrukowano: „którą naturalnie do najbliższych nowości odnieść musi.“

Wykaz ruchu ludności miasta Warszawy,

za czas 43-go tygodnia (od 17 do 23 Październ.) 1880 roku.

Ludność m. Warszawy r. 1880 wynosi 357,169.

W upłynionym tygod. urodziło się dzieci:

religii	praw. małż.	niepr.	1
religii prawosławnej	„	9	1
„ rzymsko-katolickiej	„	111	29
„ protestanckiej	„	26	4
„ mojżeszowej	„	55	1

Razem praw. małż. 201 niepr. 35

W tymże tygodniu umarło w skutek ospy (*Variola*) 2 odry (*Morbilli*) 4, płonicy (*Scarlatina*) 5, durzycy (*Typhus*) 7, błonicy i dławca (*Diphtheritis*, *Croup*) 8, chor. płożowych (*M. puerperales*) 1, zapalenia płuc i oskrzeli (*Pneumonia*, *Bronchitis*) 16, suchót płucnych (*Phthisis pulm.*) 21, niezżytu kiszek (*Catarrhus intestinalis*) 25, uwiadu schyłkowego (*Marasmus senilis*) 10, samobójstwa (*Suicidium*) 1, zabójstwa (*Caedes*) —, rozmaitych chorób (*Varia*) 54, niewiadomych przyczyn (*absque diagnosi*) 10. W ogóle mężczyzn 92, kobiet 72, razem umarło 164, poprzedniego tygodnia 207.

W stosunku do 1000 mieszkańców wynosi śmiertelność roczna 23.88.

Zawarto małżeństw w ubiegłym tygodniu 82.

Dnia 5-go Paźd. 1880 r. znajdowało się w szpitalach Petersburskich ogółem chorych: mężczyzn 3,863, kobiet 1,841, razem 5,704. W liczbie tej było chorych na durzycę (brzuszną, wysypkową, powrotną) 1,020 na płonice 27, ospę 6, chor. weneryczne 1073.

Śmiertelność ludności Petersburskiej (669,741) wynosiła w tygodniu od 21 do 27 Wrze. r. b. 33,07 (w stosunku do 1000 rocznie) W liczbie zmarłych było na durzycę 35, płonice 7, ospę 2, błonice 11, zapalenie mózgu 30, zapal. narzędzi oddechowych 40, suchoty 69, zalew mózgu 12, niezżyty jelitowy 67. Śmierć wypadkowa 8 samobójstwo 1.

W Krakowie w 39-ym tygodniu b. r. roczna śmiertelność na 1000 mieszkańców wynosiła 30,2.—

Ogłoszenia.

Plaster Thapsia

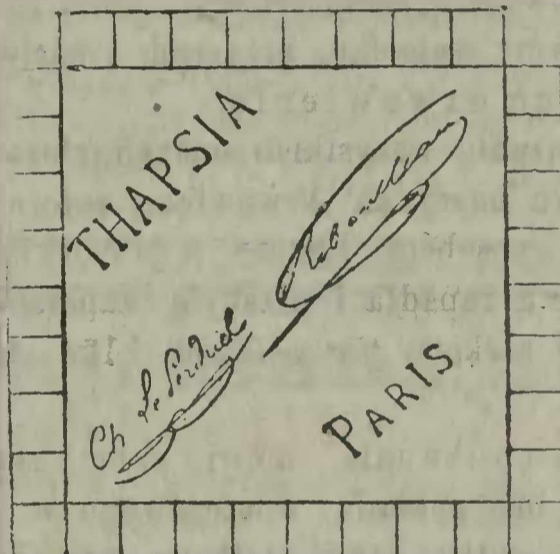
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY,
NAJPEWNIJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY
ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszłom, Zapaleniu
dychawek, płuc, cierpieniom i bółom
reumatycznym i artretycznym
etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plasterom naśladowującym Thapsia Le Perdiel-Rebouilleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

W Warszawie: w Pp. Gallego, Mrozowskiego,
Spiassa i Syna, Sierpułowskiego, Zeuschnera,
Ziemńskiego i Lilpowa.

J. Grätza patentowany przyrząd odciągający artretyzm i reumatyzm.

pod opieką prawa.

Nie jest to lekarstwo na wewnątrz, lecz raczej do używania zewnętrznego: Najskuteczniejszy środek oparty na prawach natury przeciwko artretyzmowi i reumatyzmowi, przeciw wszelkim cierpieniom nerwowym szczególnie zaś przeciwko jednostronnemu bólowi głowy (migrena), przeciwko kurczom w głowie i wszelkim chorobom pochodzącym z nerwów. Również posłużyć może jako dalszy ciąg rozpoczętych kuracyj powyższych chorób u wód mineralnych i przynosi ulgę w przypadkach takich, w których wszystkie inne środki okazały się bezskutecznymi.

Skład główny na Królestwo Polskie w Aptoe W. Borowskiego w Warszawie ulica Przejazd Nr. 8.

Cena rsr. 4 włącznie z opisem użycia.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpatacjach, kokluszach, epilepsji, hysteryi, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg moczowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^{ie} i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. — w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wy. obu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączone czyni użycie **Kapsulek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najmłodszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Szpitala Paryżkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsulek **Mathey-Caylus** zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. — w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryżkiego wykazały stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: blednicy, bekrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodują obstrukcji.

Kuracja żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

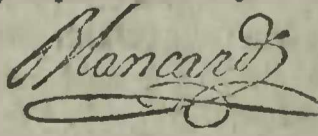
w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJE MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: Skrofułom, bladaczce, maokrwistości i braku menstruacji, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwym i rozdrażającym lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigulek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykiety, srebrzystą pieczętkę  i nasz podpis jak obok zamieszczony. Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.

Wystrzegać należy się podrabian.

SYROP CHRZANO-JODOWY

SIROP DE RAIFORT IODÉ.

Preparowany na zimno przez Grimault.

Jest to ścisłe połączenie jodu ze sokiem z roślin antyskorbutycznych: rzerzuchy, chrzanu, warzęchwi i wodnej koniczyny, nieczułych na działanie krochmalu. Nieszkodliwość tego przetworu dla żołądka i wnetrzności powoduje, że jest najwięcej używanym ze wszystkich mieszanin syropowych, składających się z jodku potassu i jodku żelaza i czyni go cennym środkiem dla medycyny w chorobach dzieci, jakoto: strupy na ciele niemowląt, limfatyczność i suchoty.

Syrop chrzano-jodowy używanym jest w Paryżu na wielką skalę, jako środek zastępujący tran wydobytą z wątroby dorsza, nie wywołując najmniejszej nudności.

Każda łyżka stołowa równa się 5 centigram. jodu; doza przepisywana dla dzieci jest łyżka stołowa rano i wieczór, a dla dorosłych 2—4 łyżek.

PASTYLKI

przeciw cierpieniom piersiowym z soku sałaty głowiastej i wawrzynosiwii pp. Grimault i Cie w Paryżu.

Pod postacią wybornego cukierka spożywanego z przyjemnością przez dzieci, zarówno jak i przez osoby dorosłe, pastylki te zawierają dwa pierwiastki najbardziej ze wszystkich środków leczniczych uśmierające a nie szkodliwe. Używane są z powodzeniem przeciw kaszłom, nieżytom, słabościom piersiowym, katarom, chrypie, chrypee, cierpieniom gardłanym, zapaleniu kanałów oddechowych i kokluszowi.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie Apiekarzy w Paryżu, 8, ul. Vivienne,

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczą szybko i niechybnie rzeżączki najporeczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nie tylko, że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem Grimault et Comp.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać należy aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, oraz w składach materiałów Aptecznych pp. L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

Księgarnia i skład nót

E. WENDE i Sp.

Krakowskie Przedmieście 412a

otrzymała na skład główny dziełko pod tytułem:

ZASADY BALNEOLOGII

podług dzieł Dra J. Brauna i Dra Lehmana ułożył

Herman Rundo, lekarz,

Cena rs. 1, z przesyłką 1 rs, 15 kop.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach